

II Ogólnopolski Konkurs Literacki:

Podróże bez granic - z przeszkodami bez przeszkód”

Ponieważ jestem osobą niedosłyszącą od urodzenia chciałbym parę słów napisać o sobie, a także również na temat jak moje rodzinne miasto Kraków dba osoby takie jak ja. Otóż nazywam się Kamil, mam 17 lat, mieszkam w wspaniałym mieście jakim jest Kraków. Bardzo uwielbiam tutaj mieszkać, ponieważ tutaj jest tak wiele ciekawych miejsc do zwiedzenia i tutaj mieszka wiele osób, których darzę szacunkiem.

W wieku 5 lat mogłem uczęszczać do specjalnego przedszkola, w którym w sposób szczególny zajmowali się osobami niepełnosprawnymi takimi jak ja. Stało to dzięki temu, że Radio Kraków stało się moim sponsorem i za to im bardzo dziękuję i nigdy o tym nie zapomnę. To dzięki nim mogłem zacząć się edukować na wysokim poziomie. W dzieciństwie chodziłem także do poradni na ul. Lenartowicza w celu ćwiczenia wymowy i słuchu. Przyznam, że wtedy niechętnie tam chodziłem ponieważ uważałem że to strata i marnotrawienie mojego czasu wolnego, ale z biegiem czasu uświadomiłem sobie że oni w pocie czoła chcieli dobrze dla mnie i pomimo moich wybryków byli bardzo cierpliwi i jestem z nich bardzo dumny. I teraz to dzięki nim mogę normalnie żyć i funkcjonować na tym świecie. Gdyby nie oni to nie wiem co by było ze mną. W mój rozwój również mieli wkład moi rodzice - zawsze o mnie dbali oraz bardzo cierpliwie odprowadzali mnie do różnych poradni i w tej chwili jestem z nich bardzo dumny. Staram się im odwdziżyć różnymi formami pomocy. Już mówię o co chodzi. Otóż to, moi rodzice nie słyszą od dzieciństwa, nie posiadają żadnych urządzeń wspomagających słuch, a jedynym sposobem kontaktu z nimi jest właśnie język migowy. Tak więc muszę z nimi chodzić od urzędu do urzędu i im pomagać, mam nadzieję że to rekompensuje te wszystkie lata, w którym moi rodzice musieli dbać o mnie w moich latach dzieciństwa. Dziś, jak czasem ów poradnie odwiedzam to każdy się do mnie uśmiecha i zna, i z tego się bardzo cieszę. Mówili że to ja byłem ich najlepszym uczniem, mimo mojego głębokiego niedosłuchu potrafię płynnie mówić oraz z bardzo wysokim wynikiem ilorazu inteligencji (128 IQ) bardzo dobrze według nich sobie radzę na tym świecie.

Kolejnym etapem mojej edukacji była Szkoła Podstawowa z klasą integracyjną (Szkoła Podstawowa nr 162 na Kurdwanowie). Mimo że w tej szkole były tylko dwie osoby niepełnosprawne (ja i mój kumpel Alek) nie spotkałem się z różnymi formami braku akceptacji czy odrzucenia ze strony rówieśników, a wręcz przeciwnie. Ja się bardzo cieszyłem ze mogłem poznać wiele osób a oni zdobywali nowe doświadczenie w rozmowach z nami, opowiadałem im jak żyję, uczyłem języka migowego i oni byli bardzo ciekawi tego, jak my - pomimo różnych barier - funkcjonujemy na tym świecie wśród normalnych i słyszących ludzi.

Następnym etapem mojej edukacji było Gimnazjum nr 11 im. Stanisława Skarżyńskiego -

sławnego pilota który po raz pierwszy przeleciał Atlantyk samolotem RWD-5. Tutaj także mogłem liczyć na życzliwość MOPS. Przez te 3 lata dojeżdżałem taksówką co było dla mnie bardzo dobrym udogodnieniem i nie musiałem tak wcześnie wstawać gdybym jeździł tramwajem. Tutaj także poznałem bardzo dużo ciekawych osób zarówno słyszących jak i niesłyszących i niektórzy z nich dalej są moimi przyjaciółmi.

Obecnie teraz chodzę do Liceum Ogólnokształcące XXIII o profilu turystycznym. Wybrałem ten profil ze względu na zainteresowanie światem i przyrodą która mnie jak i również nasz wszystkich otacza. Ów liceum to nie marginalizuje takie osoby, a wręcz przeciwnie - pomaga nam za pomocą lekcji wyrównawczych (lekcje w małej grupie z nauczycielem uczącego danego przedmiotu) dzięki któremu mogę zrozumieć pewne tematy, których zdarza mi się nie zrozumieć na lekcji z całą klasą. Staram się tutaj być aktywny na lekcji, dzięki czemu wychowawczynie mnie chwali rodzicom i to mnie podbudowuje, motywuje do dalszej nauki, żebym miał w przyszłości lepsze życie. Bardzo lubię także tutaj chodzić ze względu na to że nie spotykam się tutaj z krytyką osób niepełnosprawnych, tak więc mogę powiedzieć że tutaj czuję się swobodnie.

Podróżowanie czyni życie człowieka ciekawszym i radośniejszym. Podróże wzbogacają i kształcą. A ponieważ podróż to nie koniecznie wyprawa na koniec świata, więc ja postaram się napisać o moim rodzinnym mieście, w którym żyję, uczę się i w którym się urodziłem. Tym miastem jest Kraków. Jest on bez wątpienia jednym z najbardziej uczęszczanych przez turystów miejsc w Polsce. Tłumy turystów z całego świata przemierzają stare uliczki. Ale czy mimo tego wszystkiego Kraków jest przyjazny dla osób niepełnosprawnych? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie w tej mojej pracy.

Zacznijmy od Rynku Głównego. Jest on pokryty równą nawierzchnią z płyt i kostki, jest łatwo dostępny dla niepełnosprawnych turystów. Większość sklepów i restauracji w jego obrębie posiada jednak co najmniej jeden stopień. Również muzea w obrębie Starego miasta nie są niestety przystosowane dla osób poruszających się na wózkach. Zamek na Wawelu z powodu dużej ilości schodów i położenia na kilku kondygnacjach, nie posiada udogodnień dla turystów niepełnosprawnych co dla mnie jest bardzo dużym minusem, ponieważ ten obiekt powinien zobaczyć każdy, nie tylko z zewnątrz. Jednak w sezonie zimowym (od października do marca) osoby niepełnosprawne mogą skorzystać z pomocy pracowników muzeum i zwiedzić wyższe kondygnacje co jest bardzo dużym plusem dla mnie.

W Krakowie działa także Centrum Informacji Kulturalnej Osób Niepełnosprawnych na ulicy Królewskiej 94, w którym prócz informacji dotyczących ciekawych imprez i wydarzeń kulturalnych, mogłem bezpłatnie otrzymać m. in. Niezbędnik niepełnosprawnego turysty, zawierający szczegółowy opis zabytków i obiektów kulturalnych pod względem ich dostępności dla osób niepełnosprawnych. Na każdej z kart znajduję czytelną mapkę z opisem obiektów zaznaczonych numerkami, a także z przydatnymi opisami dotyczącymi nawierzchni, schodów czy środków transportu. I tak n. p. na karcie nr 5 "Wawel" można między innymi przeczytać:

"W okresie od 1 października do 30 marca Zamek na Wawelu proponuje osobom na wózkach specjalną ofertę - możliwe jest wtedy zwiedzanie wyższych kondygnacji przy pomocy pracowników muzeum. Należy jednak uzgodnić wizytę telefonicznie z Biurem Obsługi turystycznej". Wszystkie strony owego biuletynu zawierają cenne wskazówki.

Miasto oferuje także ulgi w komunikacji miejskiej. Jest to także bardzo ciekawa propozycja z tego względu że nie każdy może dostać dofinansowanie z MOPS -u na dowóz z miejsca zamieszkania do placówki szkolnej. I tak się ze mną stało i musiałem się przesiąść do tramwaju ale bardzo się cieszę że nie muszę płacić wygórowanych cen za bilet i to także zaliczam do plusów.

Artystyczny Kraków to także znakomite teatry z plejadą świetnych aktorów. Bez problemu mogę się dostać do budynku teatru im. J. Słowackiego, który jest także sceną Krakowskiej Opery, czy na niektóre spektakle na Scenie Kameralnej Teatru Starego. Dostępny jest także Teatr Ludowy w Nowej Hucie, który w czasie, gdy dyrektorem był Jerzy Fedorowicz, stał się bardzo przyjazny osobom niepełnosprawnym. Niestety, pozostałe sceny Teatru Starego - w tym jego scena główna - mają bariery w postaci schodów. Podobnie przedstawia się sytuacja z kinami. Nowo budowane multipleksy - w Krakowie obecnie trzy - całkowicie bez barierowe, mają też przystosowane zaplecze sanitarne. W pozostałych kinach musimy skorzystać z pomocy przy pokonaniu zazwyczaj jednego piętra schodów.

Tydzień Osób Niepełnosprawnych "Kocham Kraków z Wzajemnością" o charakterze integracyjnym polega na tym, że niepełnosprawni mają swoje bariery mogą pokonać ów przeszkodę i pokazać że nie są gorsi od innych, pełnosprawnych ludzi. W tym tygodniu niepełnosprawni wózkowicze skaczą na spadochronach i pływają kajakami, kiedy niewidomi i niesłyszący uczestniczą w spektaklach teatralnych, a wszyscy niepełnosprawni razem rywalizują w żeglarstwie, organizowanym przez Urząd Miasta Krakowa. Patron nad tym tygodniem obejmuje m. In. Prezydent Miasta Krakowa - Jacek Majchrowski. W ciągu tych dni osoby niepełnosprawne pokazują, że oni też dają radę oraz to że my, niepełnosprawni też mamy jakieś marzenia i motywację żeby te marzenia spełnić mimo różnych barier.

O niepełnosprawnych pamiętają też Krakowskie Uczelnie- na czoło wysuwa się tu AGH. W ich społeczności akademickiej studiuje znacząca liczba (ponad 350) studentów o różnym stopniu i rodzaju niepełnosprawności. To zwróciło uwagę Władz Uczelni na stopień przystosowania budynków, sal dydaktycznych, kadry nauczycielskiej i zaplecza socjalnego dla potrzeb osób niepełnosprawnych. W Uczelni od szeregu lat realizuje się program: "AGH uczelnią przyjazną wobec osób niepełnosprawnych". Program ten zakłada kompleksowe podejście Władz Uczelni do problemów, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne i uwzględnia potrzeby konkretnego studenta. Większość uczelnianych budynków posiada windy, podjazdy, dostosowane toalety, a pozostałe obiekty są stopniowo adaptowane. Wielką zaletą jest nowoczesny, mieszczący się w środku kampusu AGH akademik, z w pełni przystosowanymi pokojami dla osób na wózkach. W Bibliotece Głównej AGH można korzystać ze zbiorów

w alternatywnej formie, a w czytelni z powiększalnika tekstu oraz stanowiska komputerowego przystosowanego dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Obecnie trwają prace nad utworzeniem biblioteki książki cyfrowej dla nie(do)widzących.

Może to za wcześnie na plany jeśli chodzi o studia, ale zamierzam napisać maturę z przyzwoitym wynikiem i dostać się na jakieś studia w Krakowie. Nie mam wybranego kierunku, ale wiem że to będzie coś związane z mechaniką/elektroniką/informatyką ponieważ bardzo lubię te dziedziny. W przyszłości chciałbym zostać informatykiem i mieć jakąś dobrze prosperującą się firmę w Polsce. Może za wcześnie na takie plany, ale jak się jest konsekwentny to te marzenia mogą się spełnić.

W wolnym czasie lubię także pomagać bezinteresownie innym w różnych formach komputerowych czy telefonicznych. Może to nie jest duża forma pomocy, ale cieszę się z tego że mogę pomóc innym dzięki zdobytej wiedzy. Poza tym bardzo lubię wyjechać w weekend na wieś (w moim przypadku malownicze tereny Lipnicy Dolnej - okolice Bochni) w którym mogę sobie odpocząć od miastowego zgiełku i hałasu oraz pooddychać świeżym powietrzem. Lubię także pomagać w robótkach na wsi, to też jest bardzo ciekawe zajęcie mimo tego że na dłuższy czas jest bardzo męczące. Mam z tego satysfakcję, ponieważ ciągle uczę się czegoś nowego. Także w wolnym czasie uwielbiam sobie wsiąść na rower albo na quad (posiadam swojego na wsi) i pojechać gdzieś przed siebie i popodziwiać różne widoki, lasy czy doliny. Wtedy czuję, że żyję. Oczywiście świadom jestem tego, że jazda quadem jest bardzo niebezpieczna tak więc staram się jeździć ostrożnie, nie szaleć oraz jeździć z głową w kasku. Mimo że rodzice za każdym razem się boją jak wsiadam na ta bestię, ale ja tego nie rozumiem. Ja kocham to co robię, to jest moim całym życiem. Jak to mówią, zamiast krwi mam benzynę. Tutaj poprzez jazdę quadem nie chce pokazywać innym że, jak to niektórzy stereotypowo mówią, staję się dawcą organów. Ja tutaj chcę pokazać to, że mimo tego że nie słyszę mogę też mieć takie zainteresowania. Niestety media przedstawiają nas w złym świetle, że my niszczymy lasy, drogi ale my chcemy właśnie pokazać coś innego, to że my też mamy serce. Jest taka organizacja jak ATV Polska (www.atvpolska.pl) w którym promują bezpieczną jazdę, nakazują jazdę w kasku czy organizują różne sprzątania lasu i spotkania z dziećmi z domu dziecka. Wieczorami uwielbiam także posłuchać muzyki, a ów gatunkiem jest rap polski. Uwielbiam go słuchać ponieważ to jest dla mnie styl życia, głównymi tematami polskiego rapu jest właśnie to żeby nie marnować życia i przeżyć je jak najlepiej oraz szanować przyjaciół, to oni są dla nas najważniejsi i nigdy nas nie opuszczają.

Niepełnosprawność nie jest barierą w poznawaniu i w doświadczaniu nowych miejsc na ziemi. Warto walczyć o swoje marzenia, nawet jeśli wydają się niemożliwe do spełnienia.